

**Jak zagłosują
„katolicy gorszego sortu”?**

**WYBORY
W CIENIU
KOŚCIOŁA**





Złoty Niedźwiedź
Nagroda Jury Ekumenicznego (supplement)

73rd Internationale
Filmfestspiele
Berlin



Dokumentalna lekcja empatii, pasji
i pokonywania własnych
ograniczeń

Adamant

reżyseria **Nicolas Philibert** („Być i mieć”)



W KINACH OD 6 PAŹDZIERNIKA

[Kup książkę](#)



Co robić? Głosować

Nie trzeba interesować się polityką, by poczuć, jak rośnie gorączka wyborcza. A rośnie. Bo waga tych wyborów jest o wiele większa niż tych, które, co piszę bez żadnej przesady, były po 1989 r. Tak też traktują je miliony wyborców liczących na zmianę władzy po 15 października. Tyle że po drugiej stronie też są miliony ludzi przekonanych, że tylko ta władza jest gwarantem ich interesów. Podziały między Polakami są coraz głębsze, kłócimy się między sobą nawet w rodzinach i wśród starych znajomych. By jednak jakoś funkcjonować, coraz częściej unikamy dyskusji na tematy polityczne. Dla higieny psychicznej spotykamy się z myślącymi podobnie jak my. Nie ryzykujemy wtedy, że ktoś nas agresywnie zaatakuje i potraktuje obelgami.

Większość Polaków nie była przygotowana na taki skokowy wzrost brutalności życia publicznego. A zwłaszcza na to, że zarówno ludzie pełniący ważne funkcje rządowe, z premierem Morawieckim na czele, jak i mający tytuły naukowe, np. prof. Gliński, mogą tak kłamać, oszukiwać i lawirować, byle nie powiedzieć prawdy. Robią to przy tym tak umiejętnie, że wielu odbiorców bardziej wierzy im niż faktom i gołej prawdzie. Nie dziwmy się więc, że aż tylu ludzi udało się rządzącej prawicy zbałamucić. Nie było jeszcze partii, która by w sposób tak zwarty i zdyscyplinowany kłamała całą dobę.

Wszędzie są jakieś spory, animozje i ambicje osobiste. Bo taka jest natura ruchów społecznych i politycznych. Ale tylko w PiS obowiązuje żelazna dyscyplina wypowiedzi. Jest przekaz dnia pisany na Nowogrodzkiej. Przekaz, który później powtarzają tysiące działaczy. Nawet jednego słowa nie opuszczają. I tak to z wielokrotnione kłamstwo dociera różnymi kanałami do głów Polaków. Musi to być i jest efekt tego prania mózgow. Prostackie skrót myślowe najszybciej trafiają do takich głów, które czekają na proste komunikaty. A najchętniej na rozkazy.

Z jednej strony mamy więc armię ludzi powiązanych licznymi interesami i trzymany przebiegłymi metodami przez Kaczyńskiego, który co i rusz wyjmując z koszyka podarki. Nie daje ich sam, robią to czołowi politycy PiS.

Z drugiej strony mamy pospolite ruszenie opozycji. I Tuska, który orze za całkiem liczne grono obiboków chcących rządzić, choć do tego się nie nadają.

Im człowiek dojrzalszy, im więcej wyborów zaliczył, tym trudniej mu o wiarę, że głosując, zmieni świat. Wiem, że świata idealnego nie ma. Nie ma też takich polityków ani partii, za których bym położył głowę.

Co więc robić? Głosować.

Liczę, że 15 października naszych Czytelników nie zabraknie w punktach wyborczych. Bo jak śpiewają kibice naszej rozpaczliwie grającej reprezentacji: nadzieja umiera ostatnia.



**JESIEŃ
Z NASZĄ
DOBĄ
KSIĄŻKĄ**



-25% na wszystko
z kodem: **JESIEŃ2023**
tylko do **15.10**

UWAGA:
promocja łączy się z innymi rabatami!

sklep.tygodnikprzeгляд.pl

- książki i e-booki
- e-wydania **PRZEGLĄDU** i **ZDANIA**

W NUMERZE

WYBORY 2023

- 8 Jak zagłosują „katolicy gorszego sortu”?
Kościół a wybory
- 11 Rynek psuje sondaże
– rozmowa z dr. Michałem Pierzgalskim
- 14 Wybory przechylone w stronę władzy
Obóz rządzący się rozpycha
- 18 Algorytmy w służbie PiS
– rozmowa z Wiesławem Gałązką
- 20 Małe vademecum wyborcze

KRAJ

- 22 Cały czas pozostają wyspy swobody
– rozmowa z prof. Adamem Bodnarem
- 26 Iżera będzie polska tylko z nazwy
Włoska karoseria, chińska reszta

ZAGRANICA

- 30 Świat z pominięciem Polski
Wiele dróg ucieczki od biedy
- 34 Znaszli ten kraj?
Nowe nazwy starych państw
- 54 Oliwa do złodziei wypływa
Wielki popyt, mała podaż

HISTORIA

- 38 Rumuńska tragikomedia Mościckiego
Wojenna porażka słabego prezydenta

KULTURA

- 42 Minimalista, konwertyta, noblista
Jon Fosse z nagrodą literacką
- 43 Od silnych kobiet zależy przyszłość
Zyta Rudzka w żywiole codzienności
- 44 K-dron – między nauką a sztuką
– rozmowa z Januszem Kapustą
- 47 Kulturalia
- 48 Olbiński. Akty 2
- 66 Łacińskie figur racje

PSYCHOLOGIA

- 50 Odzyskać radość z seksu
– rozmowa z prof. Mateuszem Gołą

ZWIERZĘTA

- 56 Gapiszon – żywa skamielina
Łoś jest indywidualistą

OBSERWACJE

- 58 Malują, nie dziadują
Obrazy z serca

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański
Co robić? Głosować
- 17 Andrzej Romanowski
Niezdeterminowani, zdecydowanie!
- 25 Piotr Gadzinowski
Tylko po cichutku
- 29 Roman Kurkiewicz
Szaleństwa dni przedwyborczych
- 37 Tomasz Jastrun
Marsz uśmiechów
- 53 Wojciech Kuczok
Ta ostatnia niedziela



43
KULTURA

OD SILNYCH KOBIET ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ Zyta Rudzka w żywiole codzienności

50
PSYCHOLOGIA

ODZYSKAĆ RADOŚĆ Z SEKSU – rozmowa z prof. Mateuszem Gołą



56
ZWIERZĘTA

GAPISZON – ŻYWA SKAMIELINA Łoś jest indywidualistą

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK
Kup książkę



Okłaski dla SS Galizien

Niestety, gdyby nie bliski termin wyborów, to nasi parlamentarzyści politykę wobec Ukrainy nadal prowadziliby na kolanach. Aż dziwne, że do mediów głównego strumienia nie przebijają się głosy zachodnich, jeszcze żyjących weteranów, którzy walczyli z dywizjami SS podczas II wojny światowej. Jednostki SS prowadzące walki na tle etnicznym wykazywały się największym bestialstwem wobec narodowości uznanych przez fűhrera za niższe (w tym Polaków). Przypominam nieśmiało, że to SS zarządzało machiną zagłady na terenach Niemiec i w okupowanych krajach. Można przypuszczać, że właśnie z tego powodu Ukraina nie chce pozwolić polskim naukowcom na przeprowadzenie ekshumacji ofiar ukraińskiego nacjonalizmu – świat, a przede wszystkim Polacy, zobaczyłby, co nasi „bracia” robili obywatelom II RP. Dziś politycy klaszczą SS Galizien, która walczyła m.in. ze Związkiem Radzieckim, i dają przyzwolenie dla jej spadkobierców ideologicznych pokroju brygad Azow czy Ajdar tylko z powodu nienawiści do Rosji. (...)

Michał Czarnowski

Jeśli ktoś się zastanawia nad stosunkiem Słowacji do Ukrainy – jedną z głównych jednostek tłumiących powstanie słowackie była właśnie, po odtworzeniu, pacyfikacyjna (po haniebnej ucieczce żołnierzy ukraińskich pod Brodami w 1944 r. Niemcy uznali, że do niczego innego się nie nadaje!) XIV SS – Waffen Division Galizien (Halycyna) i robiła to ze znanym Polakom z Wołynia sadyzmem – okrutne mordy, gwałty, podpalenia itd. Słowacy to zapamiętali i do dziś pamiętają! Tak na marginesie to osobą, która uratowała zbrodniarzy i ludobójców z SS Galizien, był niestety gen. Anders – inaczej trafiliby do ZSRR i ponieśli tak bardzo zasłużoną karę.

Włodzimierz Zielicz



Jeszcze nie zakończyła się II wojna światowa, a USA i sojusznicy już nie lubili ZSRR. Już szykowali się na inną politykę, więc rozliczanie zbrodni wojennych zaczęli traktować po macoszemu. Wielu zbrodniarzy szybko otrzymywało dokumenty i opuszczało Europę. Jarosław Hun-

ka nie jest wyjątkiem, bo takich jak on do Kanady i USA mogło wjechać parę tysięcy. Na pewno każdego roku uroczystości upamiętniały Holokaust, bo tak wypadało. Dzisiaj nie tylko Kanada, ale też Europa ma problem, bo staje się coraz bardziej faszystowska, a coraz mniej demokratyczna. Ukraina jest tego przykładem.

Andrzej Kościński

Nie wierzę w żadną lewicę

Wątpię, by w ewentualnym rządzie powołanym przez dzisiejszą opozycję broniono praw kobiet czy mniejszości. Bo jak może być inaczej, skoro przez lata tych praw je pozbawiano? Nie wiercie też, że Adrian Zandberg będzie miał cokolwiek do powiedzenia w takim rządzie, gdzie będą dominować ludzie związani z fundacją FOR i innymi neoliberalnymi gremiami. Oni odrzucają demokrację. Kobiety według nich nie powinny mieć żadnych praw, podobnie jak reszta ludzi niepodzielająca ich chorych, antyspołecznych poglądów, i tyle. Gdzie byli ci demokraci, jak prywatyzowano zakłady pracy? Ktoś pytał robotników o zdanie w tej sprawie? Albo ludzi wyrzucanych obecnie z mieszkań w rządzonej przez „demokratyczną opozycję” Warszawie, którym wmówiono, że prywatyzacja przyczyni się do rozwoju gospodarki. Jak się przyczyniła – wiemy.

Paweł Stawicki

ZDJĘCIE TYGODNIA

Przetrzytywana w więzieniu irańska obrończyni praw kobiet Narges Mohammadi dostała Pokojową Nagrodę Nobla 2023. Przebywający z dziećmi na emigracji we Francji Taghi Ramahi pokazuje swoje zdjęcie z żoną. Paryż, 6 października 2023 r.



Największa od 1989 r. manifestacja polityczna, czyli zorganizowany przez Koalicję Obywatelską **Marsz Miliona Serc** w Warszawie, miał rekordową frekwencję, znakomitą atmosferę i polityczne wezwanie do zmiany władzy.

W kampanii wyborczej **premier Morawiecki** na wszelkie sposoby wypomina Donaldowi Tuskowi decyzję o wydłużeniu Polakom wieku emerytalnego. Liczył pewnie na krótką pamięć rodaków. No i się przeliczył, bo przypominano mu, jak w 2010 r. glosił: „**Mam nadzieję, że rząd będzie z determinacją działał na celu podniesienia i zrównania wieku emerytalnego, wprowadzenia kryterium dochodowego w KRUS...**”.

W ramach kampanii wyborczej PiS otworzyło **Muzeum Historii Polski**. Po 17 latach budowy zamiast 300 mln zł kosztuje ono już 520 mln, a do zapłacenia jest jeszcze 700 mln. Na wystawę stałą trzeba będzie wydać 629 mln. Ma być za trzy lata. Dobrze będzie, jak jej koszt zmieści się w 1 mld zł. Niestety, od początku widać, że będzie to Muzeum Historii widzianej w krzywym zwierciadle PiS.

Dokładnie rok po śmierci Jerzego Urbana **zmarła** jego żona **Małgorzata Daniszewska**, właścicielka i wydawczyni tygodnika „Nie”. Córce i zespołowi „Nie” składamy wyrazy współczucia.

Zyta Rudzka, autorka powieści „**Ten się śmieje, kto ma zęby**”, otrzymała Nike 2023, najważniejszą nagrodę literacką w Polsce.

Lasami za rządów dojrzał zmiany rządu politycy z partii Zbigniewa Ziobry. Efekty tych rządów opisuje raport NIK. Od początku 2015 r. do końca sierpnia 2022 r. Lasy Państwowe sprzedały 20% swoich nieruchomości. Rekordzista, **emerytowany leśnik, kupił w ciągu roku siedem nieruchomości o wartości 914,5 tys. zł**. Od Bieszczad do Pomorza Zachodniego. **Zapłacił za nie 71 tys. zł**. Cztery zresztą już sprzedał.

W 2022 r. nastąpił spadek spożycia większości podstawowych artykułów żywnościowych: ryb i owoców morza – o 11,1%, masła – o 9,7%, owoców – o 6,8% i tłuszczów zwierzęcych – o 5,4% (dane GUS).

Jeszcze **25% Polaków mieszka w lokalach niepodłączonych do sieci kanalizacyjnej**, z których 93% ścieków nie trafia do oczyszczalni.

We wrześniu 2022 r. było w Polsce **21 207 bankomatów**. Planuje się wprowadzenie w ok. 8,5 tys. urzędów nowego systemu zabezpieczania banknotów systemami neutralizacji IBNS. W przypadku próby kraść banknoty zostaną zabarwione specjalną niezmywalną farbą.

W pierwszym półroczu tego roku doszło w Polsce do **357 zabójstw**. To o 54 więcej niż w tym samym czasie w 2022 r.

Największymi wsiami w Polsce są: **Kozy** (Śląskie) – 12 271 mieszkańców, **Koziegłowy** (Wielkopolskie) – 11 878, **Pawłowice** (Śląskie) – 9771, **Wola** (Śląskie) – 8657 i **Jabłonna** (Mazowieckie) – 8176 (dane za tygodnikiem „Angora”).

PRZEBŁYSKI

Tarczyński jako gwoździł programu

Szukali na finał kampanii czegoś egzotycznego. I znaleźli. W katowickim Spodku na konwencji PiS wystąpił Dominik Tarczyński. Z deską. Myśleliśmy, że dojdzie jeszcze ten opętany gość, o którym Tarczyński opowiadał w TVN Style, że widział „jak pluł gwoździami”. Deska, gwoździe i Tarczyński w ulubionym futrze. Z jenota.

Niestety, organizacja zawiodła. Futra nie dowieźli. Gwoździ też nie było. Zostały omamy Tarczyńskiego, który krzyczał do pisowskiego ludu: „Oni nie idą po nas, oni idą po was!”. A później wystąpił sławny Mateusz. I było jeszcze śmieszniej.

Oszukany Słupsk

Posel ziemi pomorskiej Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, uczestnicząc 10 września 2016 r. w inauguracji jubileuszowego 50. Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku, zapewnił publicznie i przy pełnej widowni, że dołoży starań, by słupska Polska Filharmonia Sinfonia Baltica, towarzysząca festiwalowi od 1977 r., otrzymała nową siedzibę. Ówczesny prezydent Słupska Robert Biedroń podziękował, a festiwalowa publiczność nagrodziła ministra gromkimi brawami. Po siedmiu latach Sinfonia Baltica nadal koczuje w pomieszczeniach byłego domu kultury zaadaptowanego na salę teatralną. A Jarosław Sellin ponownie kandyduje w okręgu pomorskim.

Poprawiło się tylko Biedroniowi. Z partnerem Krzysztofem Śmiszkiem mają już cztery mieszkania.



Michniewicz bez wizji, ale z kasą

Szejkwowie stracili cierpliwość do Czesława Michniewicza. Po sześciu porażkach saudyjski Abha Club rozstał się z nim z powodu „słabych wyników i braku przejrzystej wizji”. Spodziewanie się po Michniewiczu wizji to dowód ogromnej naiwności Arabów. Znakiem firmowym trenera Michniewicza był przecież telefon. I numer do Ryszarda F., osławionego „Fryzjera”. Jak dzwonił do niego ponad 700 razy, to czy mógł mieć czas na wizję?

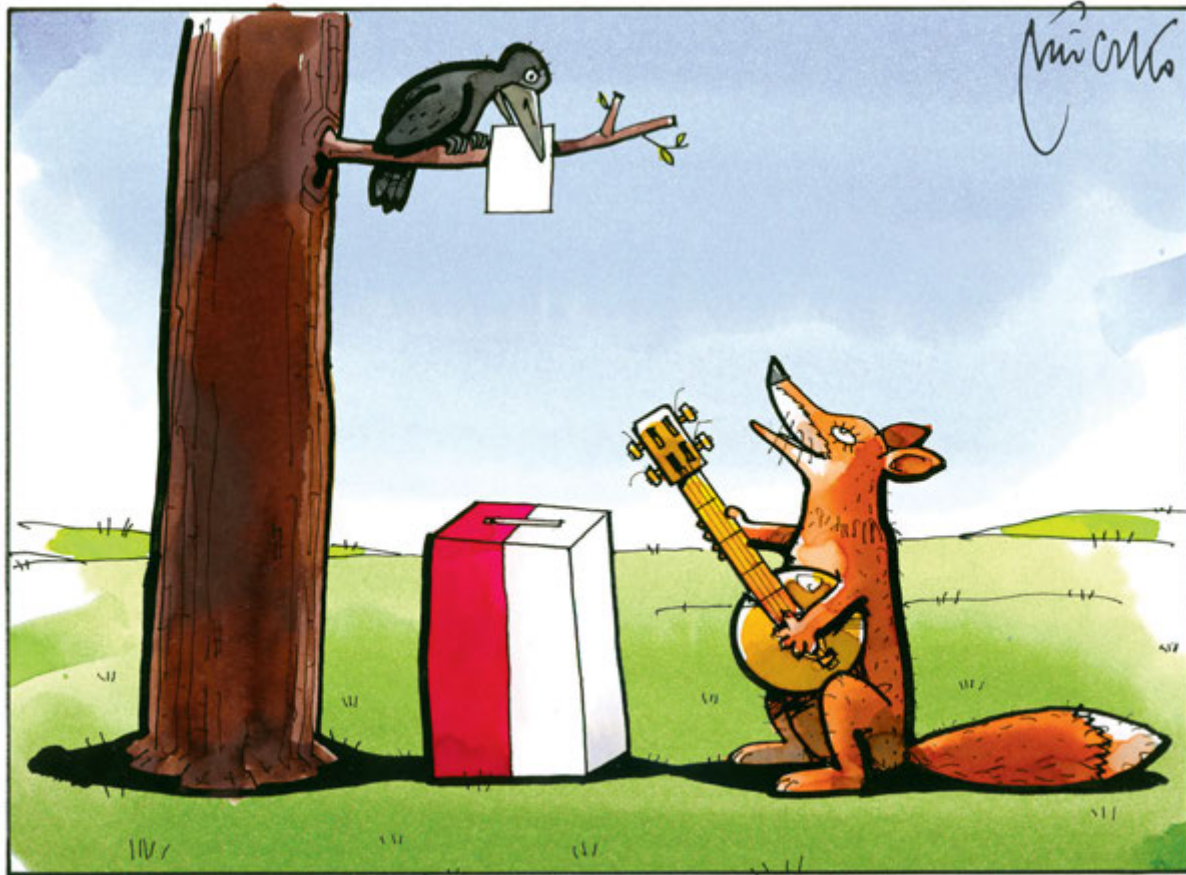
W Arabii Saudyjskiej jego zespół zdobył tylko pięć goli. Najmniej w lidze. Starczyło na 16., spadkowe miejsce w lidze, która liczy 18 zespołów. Jak widać, ciężkie jest życie bez „Fryzjera”.

Na kasę Michniewicz nie może jednak narzekać. Za roczny kontrakt miał dostać ok. 1 mln dol. Szejkwowie zabalili za brak wiedzy o aferze sędziowskiej w polskiej piłce.

Diecezja jak klub gejowski

Diabeł krąży nad Zagłębiem. Diabeł spod znaku gejowskiej rozpusty. Dlaczego wybrał Czerwone Zagłębie? Zemsta czy przypadek? Zaczęło się dość banalnie. W 2004 r. Watykan przysłał do Sosnowca bp. Grzegorza Kaszaka. Nie znali go, ale szybko poznali. Jego protektorem był kard. Trujillo z Kolumbii, oskarżany o liczne skandale gejowskie. A Kaszak był jego sekretarzem. I osobą blisko z nim związaną. Zamiast wylecieć wraz z kardynałem, bp Kaszak przyleciał do Sosnowca. I zaczęła się seria skandali obyczajowych na tle homoseksualnym. Afera na parafii w Dąbrowie Górniczej to tylko jeden ze skandali seksualnych w tej diecezji. Było tam już morderstwo diakona. I samobójstwo księdza. Był rektor seminarium wyrzucony za skandale. Bp Kaszak trwa. I trwać ma.





PYTANIE TYGODNIA

Jak pojednać Polaków?

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI,

prezydent RP (1995-2005)

Zacząć trzeba od zaprzestania dzielenia Polaków. Wybory 15 października mają tu zasadnicze znaczenie. PiS na kolejne cztery lata to dalsza gra na polaryzację, pogłębianie podziałów, wykluczenie myślących inaczej, stygmatyzowanie ludzi: my – patrioci, wy – zdrajcy. Zwycięstwo demokratycznej opozycji musi oznaczać rozpoczęcie polsko-polskiego pojednania. Trzeba rozliczyć tych, którzy łamali konstytucję i prawo, ale otworzyć się także wobec wyborców PiS. Potrzebne są dialog, gesty, wykluczenie rewanżu, zaproszenie do wspólnej naprawy RP, odbudowy praworządności, odpartyjnienia spółek państwowych, mediów publicznych, powrót do języka i zasad demokracji. To bardzo trudna, ale jedyna droga! Swoją rolę w dziele pojednania powinien odegrać prezydent RP. Ma wszelkie konstytucyjne możliwości, ale trudno uwierzyć, że Andrzej Duda chciałby i byłby w stanie być czołową figurą polskiego pojednania.

PROF. JACEK WÓDZ,

socjolog, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

Pełne pojednanie w tym pokoleniu jest niemożliwe. Trzeba wyciszać agresywne nastroje i stawiać coraz to nowe wyzwania i zadania na przyszłość. Jedyne sposoby, aby społeczeństwo wyszło z tego zapętlenia, to pokazać, że ludzie mają jakiś wspólny cel. Swoją polityką PiS rozbiło wszelkiego

rodzaju myślenie celowe z wyjątkiem doraźnego. Kaczyński jest mistrzem w niszczeniu wszystkiego. Nadzieja w obecnych 20-latkach i w tym, co będą robić za 10 lat. Młodzi ludzie są zniesmaczeni tym, co obecnie widzą. Dlatego pokazanie im odwrótności tego stanu rzeczy, wspólnej perspektywy, stworzy największą szansę na pojednanie. Jestem pod tym względem optymistą – zdaje się, że to ostatnie wybory, kiedy widać jeszcze reminiscencje konfliktów z czasów Solidarności. Przy następnych wyborach Solidarność będzie już tylko legendą, niczym więcej.

KATARZYNA KUCEWICZ,

psycholożka, psychoterapeutka

Każdy powinien sam zadać sobie pytanie o to, jak komunikować się z innymi w taki sposób, żeby nie dochodziło do konfliktów, i jak wyrażać swoje zdanie, nie krzywdząc innych. Widać, że często, gdy rozmowa schodzi na kwestie światopoglądowe, puszczają nam, Polkom i Polakom, hamulce. Zaczynamy mówić rzeczy, które mogą kogoś obrazić lub zranić, a potem denerwujemy się, że Polacy nie potrafią ze sobą rozmawiać. Wydaje mi się, że kluczowa jest kultura języka. Nawet w największym rozgorączkowaniu, które np. towarzyszy kampanii wyborczej. Nasz język jest tak elastyczny i tak finezyjny, że możemy się spierać bez używania inwektyw i bez atakowania.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak